Urząd Gminy
Radziechowy-Wieprz

Urząd Gminy Radziechowy-Wieprz
34-381 Radziechowy, Wieprz 700
tel. 33 867 66 10, fax. 33 867 66 13
e-mail: ug@radziechowy-wieprz.pl
www.radziechowy-wieprz.pl

Kolorowy dom w Brzuśniku - źródło: zywiecinfo.pl



Mimo ciężkiej sytuacji finansowej, dom stawał się coraz większy, a jego mury solidniejsze. Powstał już jako mocniejszy budynek i dobytek rodziny Lachów. Każda nowo postawiona cegła dodawała chęci i zapału do budowy tego domu.

Niestety przyszłe dni przyniosły rozczarowanie i smutek. W 1939 roku Niemcy rozpoczęli wojnę, w wyniku której miejscowa ludność przez ten okres żyła w ciągłej obawie o swoje życie i dorobek, jaki do tej pory osiągnęła. O ten dom walczyła rodzina Lachów, która wkładała całe serce w budowę. Podczas wojny został on kilka razy uszkodzony.

Swego dorobku bronił pan Franciszek Lach wraz z żoną Marią i trójką dzieci: Józef urodzony w 1926 roku, jako kolejny był Stefan urodzony w 1934 roku, natomiast osobą, która nam bardzo pomogła w przygotowaniu historii tego domku jest pani Stanisława Lach, urodzona w 1930 roku. Kiedy wybuchła wojna, miała wtedy zaledwie 9 lat. Ze smutkiem wspominaną osobą w życiu pani Stasi był jej najmłodszy brat Franciszek, urodzony w 1933 roku, który przeżył tylko półtora roku. Nie starałyśmy się pogłębić tego wątku i wyciągać więcej informacji na ten temat, gdyż widziałyśmy ból i smutek na twarzy pani Stasi.

W czasach wojny państwo Lachowie wynajęli część domu na sklep spożywczy, prowadzony przez pana Goryla, pochodzącego z Zabłocia. Niestety sklep nie utrzymał się zbyt długo. Po zrezygnowaniu z prowadzenia sklepu, przyszedł czas na zrealizowanie nowego pomysłu. Był nim mały bar, prowadzony przez Józefa, najstarszego syna.

W większej społeczności bar był spostrzegany jako gospoda, w której panowała miła i rodzinna atmosfera. Ludzie nie przychodzili tam tylko po to, aby pić lecz także uciec od wiejskiego natłoku i poczuć właśnie tą atmosferę, jaka tam panowała. W tym też czasie był prowadzony sklep mięsny wraz z rzeźnią lecz z braków większych zysków zrezygnowano z ich prowadzenia.

Gdy państwo Lachowie opadli już z sił, została zaniedbana budowa domu i dokończenie wnętrz. Odnową budynku po dwóch latach zajął się syn państwa Lachów Józef. Z braku pomysłu na kolor, jakim można było pomalować dom, wynikło wiele nieporozumień. Jak wiadomo każdy człowiek ma swój gust, więc tak oto sprzeczki o kolor domu były na porządku dziennym, a budynek nadal stał szary i ponury.

Pan Józef nie wytrzymując kolejnych kłótni i awantur z rodzeństwem, postanowił zrobić wszystkim na przekór i idąc po swojej myśli, nie przejmując się, jaką opinię na ten temat będzie miała rodzina. Kupił on około pięćdziesięciu puszek farb różnego koloru. Z wielką determinacją budował drabinę dobijając kolejne gwoździe i belki, tak oto narodził się nowy pomysł na coś wyjątkowego. Długa i mozolna praca przyniosła wyjątkowy efekt. Malowany przez dwa długie dni dom nabrał kolorów tęczy - kolorowy domek. Każda cegła, każda wnęka miała swój osobny, indywidualny kolor. Można zauważyć, że brak jest jakiegokolwiek zimnego koloru, wszystkie jakie zostały naniesione mają ciepłe barwy. Pytanie: dlaczego? Skąd taki pomysł – kolorowy domek?

Ta rodzina przeszła wiele złego, ale pamiętać chcą tylko i wyłącznie te dobre chwile. Śmierć rodziców przyniosła smutek, który zalał serca dzieci wielkim bólem. Pan Józef opiekował się swoją siostrą już w wieku 24 lat, nie szukali oni swoich drugich połówek, starali trzymać się razem, bez względu na to, co przyniesie im los.

Urząd Gminy Radziechowy-Wieprz
34-381 Radziechowy, Wieprz 700
tel. 33 867 66 10, fax. 33 867 66 13
e-mail: ug@radziechowy-wieprz.pl
www.radziechowy-wieprz.pl

Kolory odgrywają tutaj rolę ciepła, chęć pokazania, jak wiele znaczyć tutaj mogą cechy charakteru różnych osób ,,ważnych osób" w życiu pana Józefa.

Po upływie kilku lat w domu tym zaczęły powstawać nowe pomieszczenia. Dopóki żył pan Józef, dom był odnawiany co kilka lat, tak powtórzyło się to trzykrotnie. Odnowa została przerwana po śmierci pana Józefa. Ostatnim elementem, jaki zdążył zrobić to było zerwanie eternitu, który też był malowany, tak jak cały dom farbami olejnymi. Był to bardzo drogi wydatek, gdyż na miejsce tego eternitu położono blachodachówkę.

Pan Józef zmarł w 2002 roku. Z biegiem lat dom stał się zaniedbany. Pani Stasia z braku bliskich osób nie miała sił na odnowę domu, prowadzenie jego stało się wielką trudnością. Tak oto w domu zamykano kolejne izby. Ogółem dom liczył jedenaście pomieszczeń, z czego tylko trzy są w pełni użytkowane, są to: jedna izba pełniąca rolę pokoju gościnnego i sypialni, kuchnia oraz łazienka.

I tak oto z tętniącego życiem oraz pełnego miłości domu, został budynek pusty lecz pełen wspomnień. Warto też dodać, że obok znajduje się stodoła, a w niej wykopany otwór wypełniony wodą. Dlaczego? Gdy był prowadzony bar przez pana Józefa, sprzedawano w nim piwo, niektórzy nie przepadali za ciepłym, więc życzyli sobie zimne. Ale jak przy upale bez klimatyzacji i lodu schłodzić piwo? Tak oto pan Józef wpadł na pomysł wykopania otworu i wlania wody. Następnie wrzucał tam beczki z piwem. Pomysł okazał się skuteczny i nikt już nie narzekał na ciepłe piwo.

Na posesji w ogródku, rok po powstaniu pierwszego budynku zbudowano kapliczkę, na której widnieje data 1908 roku. Była ona wyrazem wiary, miłości i wdzięczności wobec Boga. W czasie wojny została ona poważnie uszkodzona. W 1946 odnowił kapliczkę pan Franciszek. W tym czasie stanowiła symbol pamięci osób, które zginęły na wojnie albo zostały zabrane przez niemieckich najeźdźców do obozu koncentracyjnego w Auschwitz. Kapliczka symbolizuje oznakę wiary w zwycięstwo nad złem tego świata.

O jej wygląd dbał następnie Stanisław Worek. Z początku miała drzewiany daszek, który nie był długo ze względu na wytrzymałość drewna. Odnowiona poprzez dodanie płotwi oraz blachy stanowi do dnia dzisiejszego miły widok dla oczu kontrastując z kolorowym domkiem.

Każda osoba oglądająca po raz pierwszy kolorowy domek, jest zaskoczona i pełna podziwu dla osoby, która wpadła na taki pomysł. W naszej wsi wszyscy traktują domek z szacunkiem, choć to tylko parę cegieł. Dla nas natomiast stanowi on azyl i małą wizytówkę.

Autor: Angelina Worek, Klaudia Migała. Wiadomości udzieliła nam Pani Stanisława Lach właścicielka domu.

Źródło: www.zywiecinfo.pl/historia/item/690-kolorowy-dom-w-brzusniku

Obrazy

